

Dr Jim Spiegel, Filozofia religii, sesja 10, Doktryna piekła

© 2024 Jim Spiegel i Ted Hildebrandt

To jest dr James Spiegel i jego wykład na temat filozofii religii. To sesja 10, Doktryna piekła.

Okej, więc rozmawialiśmy o kilku wymiarach racjonalności wiary religijnej. Przyjrzelśmy się argumentom teistycznym i niektórym sprzeciwom wobec nich, i rozważyliśmy problem zła jako najistotniejszy sprzeciw wobec wiary teistycznej.

Teraz porozmawiamy o doktrynie, która sama w sobie jest uważana przez wielu za poważny problem religii teistycznych, a mianowicie o doktrynie piekła. Niektóre z pytań, które rozważymy, to czy doktryna piekła jest moralnie problematyczna, jakie są różne poglądy na temat piekła, które są potwierdzane konkretnie przez chrześcijańskich teologów i biblistów, oraz jakie są problemy i mocne strony różnych poglądów.

Zacznijmy więc od sprzeciwu wobec samej koncepcji piekła, wysuniętego przez Davida Lewisa, jednego z najwybitniejszych metafizyków końca XX wieku. I ciekawie jest zobaczyć naturę jego krytyki. Twierdzi on, że biorąc pod uwagę ortodoksyjną chrześcijańską doktrynę piekła, Bóg jest winny popełniania zła poprzez torturowanie ludzi w piekle na zawsze i z najwyższą intensywnością.

Lewis twierdzi, że biorąc pod uwagę ortodoksyjną chrześcijańską doktrynę piekła, Bóg jest winny popełniania zła poprzez torturowanie ludzi w piekle na zawsze, jak zauważyłem, z najwyższą intensywnością, i że nawet najbardziej źli ludzie popełniają skończone grzechy. Tak więc kara potępionych jest nieskończenie nieproporcjonalna do ich zbrodni, twierdzi. Tak więc, mówi, to, co czyni Bóg, jest nieskończenie gorsze od tego, co uczynił najgorszy z tyranów.

Ten problem, mówi Lewis, jest zaniedbanym aspektem problemu zła, choć jest o wiele gorszy od standardowych wersji, które skupiają się tylko na złu, na które Bóg pozwala, a nie na tym problemie zła dokonanego przez Boga. Przynajmniej, jak widzi to Lewis, jest to coś, co Bóg robi ludziom, w przeciwieństwie do czegoś, co sami na siebie sprowadzamy. Tak więc tradycyjny pogląd na piekło, oczywiście, jest taki, że ludzie tam lądują, ponieważ przeżyli pewien rodzaj życia, niegodziwe życie, i jest to ostateczna kara za ich niegodziwość, lub że nawet jeśli mieli dość normalne życie, to nadal wiąże się ono z pewną ilością grzechu, więc jeśli nie zostaną przebaczeni, to piekło jest ostatecznie karą za ich grzechy.

Ale Lewis mówi, że nawet biorąc pod uwagę tę ideę, że istoty ludzkie często zachowują się niemoralnie, to nadal nie jest właściwe, aby Bóg sprawiał, że ludzie cierpią w piekle, zwłaszcza jeśli to będzie trwało wiecznie. Tak więc omawia szereg potencjalnych odpowiedzi na problem, zaczynając od odwołania się do wolnej woli libertariańskiej, która próbuje zmniejszyć problem, odwołując się do wolności inkompatybilistycznej lub libertariańskiej. Bóg ostatecznie pozwala ludziom wybrać zbawienie lub piekło.

Więc znowu chodzi o to, że piekło jest ostatecznie wyborem, którego ludzie dokonują, a nie winą za to należy obarczać Boga. On po prostu daje nam to, na co zasługują nasze czyny, nasze wolne czyny. Jego odpowiedzią na to jest to, że to wciąż okropnie niesprawiedliwe, że Bóg, jak to ujął, stawia ludzi w sytuacji, w której muszą wydać osąd, który wiąże ich na całą wieczność.

Porównuje to do rodzica, który wyposaża pokój dziecięcy w ostre przedmioty i ładunki wybuchowe, co jest dość żywym i niepokojącym obrazem. Ale dlaczego Bóg miałby stworzyć ludzi, aby umieścić ich w sytuacji, w której mogą skończyć w sytuacji, w której będą cierpieć przez całą wieczność? Lewis uważa to za nieodpowiedzialne. Ponadto mówi, że można mieć wątpliwości, czy wolność inkompatybilistyczna czy libertariańska jest wartością najwyższą, prawda? Często podnosi się kwestię, że Bóg uważał ludzką wolność za tak ważną, ponieważ chciał relacji z ludźmi i że warto byłoby zaryzykować, że ludzie ostatecznie trafią do piekła.

Tylko po to, aby uzyskać świat, w którym masz taką wolność i taką możliwość związku, Lewis mówi, że nie, nie warto. Tego rodzaju wolność nie powinna być postrzegana jako najwyższa wartość ze względu na niebezpieczeństwa, jakie by ze sobą niosła. W każdym razie mówi, że Bóg mógłby pozostawić nienaruszoną wolność inkompatybilistyczną, jednocześnie czyniąc o wiele więcej wabienia i nakłaniania, niż to robi.

Innym podejściem jest odwołanie się do różnych interpretacji piekła. Konkretnie, na przykład, idei, że potępienie w rzeczywistości polega na stanie nieposłuszeństwa wobec Boga w przeciwieństwie do, powiedzmy, niezwykle bolesnych lub wyczerpujących tortur lub palenia, jak przedstawiają to liczne obrazy biblijne. Być może jest to po prostu stan bycia niezsynchronizowanym z Bogiem, nieposłusznym wobec Niego lub odrzucającym Go.

To nieprzyjemny stan, ale nie absolutne cierpienie. Lewis odpowiada, że nie jest to sprawiedliwe rozumienie mąk piekielnych, tak jak są one przedstawiane w pismach. Nawet gdyby taka była natura piekła, stan nieposłuszeństwa, fakt, że ta sytuacja, ten stan, nigdy nie mogłyby zostać naprawione, jest sam w sobie problemem.

Innym podejściem jest pogląd o skończonej karze. Niektórzy twierdzą, że kary piekielne są albo skończone, albo nieistniejące. Na przykład, idea, że Bóg ostatecznie skłania wszystkich w piekle do pokuty, jest poglądem restauratorskim.

To forma uniwersalizmu, o której porozmawiamy później. Lewis odpowiada, że biorąc pod uwagę kompatybilistyczny pogląd na wolność, który głosi, że ludzka wolność jest zgodna z pewnego rodzaju determinizmem, Bóg mógł uniknąć nawet ograniczonej kary, gwarantując, że ludzie go nie odrzucą. Po drugie, nawet zakładając, że wszyscy w piekle w końcu się zwrócą, zgodnie z tym poglądem Bóg jest nadal gotowy kontynuować mękę przez całą wieczność, a to samo w sobie jest skrajnym złem.

A potem masz standardowy pogląd uniwersalistyczny, który mówi, że Bóg nie karze nikogo w piekle, ani nie jest Jego usposobieniem, aby to zrobić, prawda? Każdy jest zbawiony; nie masz żadnej strasznej możliwości życia pozagrobowego. Lewis odpowiada na to, że natura okropności. Tak więc doktryna piekła musi być potwierdzona przez chrześcijan.

Fakt, że Biblia często wspomina o piekle, jest niezaprzeczalny, i to jest sedno jego wypowiedzi. Ponadto mówi, że jeśli wszyscy zostaną zbawieni, niezależnie od tego, czy są wierzący, czy nie, to jaki jest pożytek z chrześcijańskiego odkupienia? I czy nie jest niesprawiedliwe, że zarówno wierni, jak i niegodziwi będą mieli to samo wieczne przeznaczenie w niebie? Co jest interesującym ustępstwem z jego strony. Tutaj narzekał i krytykował ten pogląd, ponieważ jest to tak mroczny i najwyraźniej niesprawiedliwy pomysł, że ludzie cierpieliby w piekle za swoje grzechy.

Ale teraz upiera się, że ludzie cnotliwi, jak i ludzie podli, skończą z tym samym losem. Że to jest w jakiś sposób niesprawiedliwe i nieodpowiednie spojrzenie na życie pozagrobowe. Więc wygląda na to, że chce mieć jedno i drugie.

Tak czy inaczej, oto niektóre z krytyk Davida Lewisa i myślę, że to dobry materiał do przemyślenia dla tych z nas, którzy są chrześcijanami lub innymi teistami, którzy potwierdzają istnienie piekła. Oto standardowe poglądy, zanim omówimy każdy z nich szczegółowo, a następnie argumenty za i przeciw każdemu pogładowi. Jest tradycyjny pogląd, przeciwko któremu Lewis występuje najbardziej.

To jest idea, że potępieni cierpią wieczne świadome męki. Będę powtarzał to określenie — wieczne świadome męki.

Potwierdziła to zdecydowana większość chrześcijańskich teologów i filozofów od św. Augustyna aż do dnia dzisiejszego, a także ludzie tacy jak Eleanor Stump, i o tym porozmawiamy. A potem jest pogląd znany jako warunkowy immortalizm. Czasami nazywa się to anihilacjonizmem, czyli poglądem, że ci, którzy trafiają do piekła, cierpią tam przez skończony okres.

Może to tysiące lat. Może to tylko kilka miesięcy lub tygodni. Może to się różni w zależności od stopnia niegodziwości danej osoby w tym życiu.

Ale w pewnym momencie cierpienie w piekle ustaje, a potępieni zostają unicestwieni, wymazani. Wracają do nicości, z której przyszli. To jest warunkowy nieśmiertelność .

Edward Fudge był znanym zwolennikiem tego poglądu. Napisał książkę zatytułowaną *The Fire That Consumes* , a ja podzielałam ten pogląd. A moja książka, którą opublikowałam w 2019 r., zatytułowana *Hell and Divine Goodness*, jest jedyną, jak dotąd, czysto lub głównie filozoficzną obroną warunkowego immortlizmu .

W rozdziale otwierającym omawiam argumenty biblijne, za i przeciw, ale reszta książki to filozoficzna obrona poglądu warunkowego . A potem jest uniwersalizm, który mówi, że na końcu wszyscy zostaną zbawieni. Ludzie tacy jak Thomas Talbot, Eric Wrighton i inni bronią tego poglądu, a także teologowie tacy jak Robin Perry, który napisał książkę zatytułowaną *The Evangelical Universalist* pod pseudonimem Gregory MacDonald.

Wziął te dwa imiona od Grzegorza z Nyssy i George'a MacDonalda, używał ich jako pseudonimów i ostatecznie wyszedł z ukrycia jako uniwersalista. Ale to prawdopodobnie najlepsza teologiczna obrona uniwersalizmu, jaką widziałem. Oto trzy poglądy, a każdy z nich miał znaczących zwolenników we wczesnym kościele.

Wcześni ojcowie Kościoła byli podzieleni w tej kwestii. Mieliśmy to, co stało się poglądem tradycjonalistycznym, poglądem wiecznej świadomej męki, a także warunkowość i uniwersalizm reprezentowane wśród patrystyków. Ale potem, wraz ze św. Augustynem i jego potwierdzeniem wiecznej świadomej męki, stwardniało to w pewnego rodzaju domyślne stanowisko w kościele chrześcijańskim i tak jest od tamtej pory, chociaż na przestrzeni wieków było mnóstwo odstających od normy w postaci warunkowości i uniwersalizmu.

Jest naprawdę interesująca i pouczająca strona internetowa o nazwie *RethinkingHell.com*, którą polecam. Jest prowadzona przez kilku warunkowców , w tym Christophera Date'a; myślę, że Glenn Peoples pomaga w tym. I jest bardzo pomocna i pouczająca infografika o nazwie *Hell Triangle*, którą możesz sprawdzić, która pokazuje różnice i niektóre punkty połączenia trzech poglądów. Bardzo pomocne jest zobaczenie, jak każdy z tych poglądów jest wyjaśniony i wyróżniony na jednej grafice.

Porozmawiajmy więc najpierw o tradycyjnym poglądzie na wieczne świadome męki. Jak można bronić tego poglądu? Ponownie, Eleanor Stump jest jedną z bardziej znanych ostatnich obrończyń tego poglądu wśród filozofów. Zapytała, jak możemy

pogodzić męki piekielne z miłością Boga. Przyjmuje tomistyczny pogląd na tę kwestię i mówi o Tomaszu z Akwinu opisie miłości i o tym, jak jest ona powiązana z dobrocią Boga.

Według Stumpa, Akwinata uważa, że kochać kogoś to chcieć jego dobra, co oznacza pragnąć spełnienia jego natury. Kiedy pragniesz dobra osoby lub rzeczy, pragniesz spełnienia jej natury. Dla ludzi oznacza to wypełnienie ich zdolności rozumowania.

Tak więc, kochać człowieka to promować jego moralne czyny i nabywać cnotliwego charakteru. Ale teraz doktryna wiecznego piekła wydaje się być z tym sprzeczna, prawda? Więc jak Akwinata to rozumie? Stump zauważa, że najpierw musimy wyjaśnić, czym dla Akwinaty jest niebo i piekło. Niebo jest, jak to ujmuję Akwinata, lub może to być Stump, duchowym stanem zjednoczenia z Bogiem, stanem dobrowolnego chcenia tylko tego, co jest zgodne z wolą Boga.

A to oznacza, że piekło jest wolnym odrzuceniem tego związku, co jest również ostatecznym aktem irracjonalności. Jesteśmy istotami racjonalnymi stworzonymi na obraz Boga w tym względzie. Zostaliśmy stworzeni do związku z Bogiem.

To jest najbardziej racjonalna rzecz. Tak więc odrzucenie tej jedności z Bogiem jest szczytem irracjonalności. Mówi, że, cytuję, w wyniku powtarzającej się chęci działania w sposób sprzeczny z ich naturą, potępieni, za życia, nabywają podstawowych dyspozycji, koniec cytatu, do irracjonalnego działania.

To znaczy, że w miarę jak nabywają wad i cech charakteru poprzez wolne, niemoralne wybory z czasem, wytwarza to rodzaj drugiej natury, która jest sprzeczna ze zjednoczeniem z Bogiem. Tak więc, w konsekwencji, Bóg traktuje potępionych, cytuję, zgodnie z ich drugą naturą, nabytą naturą, którą sami dla siebie wybrali. Tak więc idea jest taka, że żyjąc na tym świecie, wybierasz każdego dnia, wybory, których dokonujesz, piekło lub niebo.

Może, w pewnym stopniu, mieszanka, prawda? Jeśli żyjesz głównie cnotliwym życiem, ale od czasu do czasu popełniasz błąd, jak to się zdarza każdemu z nas, w chwilach, gdy grzeszysz, to jest to piekielny wybór. A ci, z drugiej strony, którzy żyją głównie niegodziwym życiem, okazjonalnie postępują cnotliwie; to gest w kierunku niebiańskim. Ale ostatecznie chodzi o to, że przeważnie zmierzasz w jedną lub drugą stronę, w stronę nieba lub w stronę piekła.

Konsekwencją życia przeżytego w sposób niebiański lub piekielny jest rodzaj natury, który pasuje do jednego z tych dwóch przeznaczeń w życiu pozagrobowym. Więc dlaczego Bóg nie mógł po prostu unicestwić ludzi, zamiast wysyłać ich do piekła na całą wieczność? To jest rodzaj pytania warunkowego lub anihilacyjnego. Stump zauważa, że Akwinata mówi, że nie jest to opcja, ponieważ oznaczałoby to wykorzenienie bytu, co zawsze jest złem.

Cytat, w przypadku braku tak nadrzędnego dobra, unicestwienie potępionych nie jest moralnie uzasadnione, a zatem nie jest opcją dla dobrego Boga. Ponadto, izolując potępionych, Bóg powstrzymuje ich przed dalszym czynieniem zła i dalszym rozpadem ich bytu. Tak więc w tym sensie, to jest ironiczny wniosek, do którego dochodzi tutaj Stump.

W tym sensie Bóg promuje dobro potępionych i kocha ich, izolując ich i zapobiegając ich całkowitemu unicestwieniu, zachowując ich w istnieniu, ale powstrzymując ich przed czynieniem większego zła w ich piekielnym środowisku. Jest to więc nawet wyraz miłości Boga, co znów jest ironiczne. Pozostaje nam więc kilka pytań.

Jedno z nich brzmi: jak unikanie nieskończonego zła, wiecznego cierpienia i występku może nie być nadrzędnym dobrem? Dlaczego nie byłoby dobrze zapobiec temu poprzez unicestwienie lub ostatecznie zmieniając drugą naturę potępionych, drugą naturę potępionych i piekło, które nabyli? To byłoby pytanie uniwersalne. A jeśli Bóg kocha wszystkich, to dąży do spełnienia natury każdego. Więc będąc wszechmocnym, dlaczego nie może tego osiągnąć ponownie? Dlaczego nie mógł przemienić wszystkich w piekle, aby ich wszystkich przywrócić i ostatecznie zbawić wszystkich? Więc zwróćmy się teraz ku warunkowemu nieśmiertelności lub unicestwieniu.

Pogląd ten zakłada, że istoty ludzkie nie są naturalnie nieśmiertelne, ale Bóg przyznaje im nieśmiertelność jako część naszego zbawienia. Ta idea zakłada, że życie wieczne jest darem od Boga i nie otrzymujesz go automatycznie, tylko z racji bycia człowiekiem. Ale jeśli jesteś zbawiony, to otrzymujesz życie wieczne.

W przeciwnym razie twoje życie zakończy się w formie unicestwienia. Moja książka, *Hell and Divine Goodness*, jest filozoficznym, teologicznym dociekaniem, głównie filozoficznym. Jest filozoficzną obroną warunkowego poglądu immortalistycznego.

Oto kilka moich argumentów po drodze. Czym jest warunkowy immortalizm? Ponownie, jest to pogląd, że istoty ludzkie nie są naturalnie nieśmiertelne, ale Bóg przyznaje im nieśmiertelność lub życie wieczne jako część naszego zbawienia. Nieśmiertelność jest warunkowa dzięki łasce Bożej.

Ci, którzy są zbawieni w Chrystusie, żyją wiecznie z Chrystusem, podczas gdy ci, którzy są potępieni, cierpią w piekle przez skończony okres i ostatecznie zostają unicestwieni. Oto kilka argumentów na rzecz warunkowego nieśmiertelności. Niektóre biblijne i filozoficzne rozważania popierają ten pogląd.

Jednym z nich jest rozległy biblijny język zniszczenia. Istnieje wiele fragmentów biblijnych, które odnoszą się do potępionych, którzy są niszczeni lub giną. Ale jeśli żyją wiecznie, to tak naprawdę nie są niszczeni.

Ponadto biblijna symbolika ognia sugeruje unicestwienie niegodziwych, ponieważ ogień pochłania, gdy płonie. Po drugie, w pismach świętych występują te przeciwstawne koncepcje potępienia i życia wiecznego. Chrześcijanom obiecano życie wieczne w przeciwieństwie do potępienia niegodziwych.

Ale jeśli potępieni żyją wiecznie w piekle, to ich przeznaczeniem jest również życie wieczne. To bolesne życie wieczne, ale wciąż życie wieczne. Po trzecie, pojednanie wszystkich rzeczy z Bogiem jest bardzo ważnym tematem biblijnym.

Biblia mówi, że Bóg pojedna wszystko ze sobą w Kolosan 1. Jeśli potępieni żyją wiecznie w piekle, to nie są pojednani z Bogiem. To również argument za uniwersalizmem. Jednak kondycjoniści mogą powiedzieć, że przynajmniej według poglądu kondycjonalistycznego, gdy ludzie są unicestwieni, nie ma tam nikogo, kto mógłby być niepojednany z Bogiem.

Każdy, kto pozostaje przy życiu, jest pojednany z Bogiem. Po czwarte, fragment z Ewangelii Mateusza 10.28, gdzie Jezus mówi, że Bóg może zniszczyć zarówno ciało, jak i duszę w piekle. Mówi, nie bójcie się ludzi, którzy mogą zniszczyć tylko ciało.

Bój się Boga, który może zniszczyć zarówno ciało, jak i duszę w piekle. To sugeruje, że piekło jest rzeczywiście miejscem, w którym dusze są niszczone. Następnie masz koncepcję drugiej śmierci, o której mowa w Objawieniu 20 i 21.

Teologowie i bibliści debatuje, co to oznacza w ujęciu warunkowym. Druga śmierć odnosi się do śmierci duszy w piekle — wreszcie argument ze sprawiedliwości.

Jeśli wszyscy potępieni cierpią w piekle wiecznie, to stanowi to nieskończoną karę za skończone grzechy, co jest głęboko niesprawiedliwe. Niekończące się cierpienie za grzechy, które są dyskretne i skończone. Ten argument sprawiedliwości jest w rzeczywistości argumentem czysto filozoficznym, ale jest jednym z najbardziej wpływowych argumentów w obronie poglądu warunkowego.

Oto kilka kontr do poglądu warunkowego. Zastrzeżenia, które zostały wysunięte, zwłaszcza przez tradycjonalistów. Jeden odwołuje się do tzw. zasady statusu.

Pomysł jest taki, że moralny i metafizyczny status osoby, która jest obrażona naszymi grzechami, mianowicie Boga, właściwie determinuje odpowiednią karę w tym przypadku, według tradycjonalisty, która jest nieskończonym lub niekończącym się cierpieniem. Jeśli Bóg jest nieskończony i święty, to grzechy przeciwko Bogu zasługują na nieskończoną karę. W odpowiedzi na to, warunkowcy często zauważali, że wieczne świadome męki nie osiągają w rzeczywistości nieskończonej kary, ponieważ grzechy potępionych nigdy nie są w pełni karane.

Jeśli to jest naprawdę nieskończone przestępstwo, którego jesteśmy winni na tym świecie i grzeszymy przeciwko Bogu, nie możemy naprawdę cierpieć nieskończenie w żadnym momencie piekła w czasie trwania czyjejś kariery w piekle. Cierpieli tylko w sposób skończony, a nieskończone cierpienie nigdy nie zostało osiągnięte. Tak więc nikt nie może naprawdę cierpieć nieskończonej kary, jeśli kara ta jest rozumiana głównie jako cierpienie.

Więc zawsze, jak się wydaje, w tym poglądzie, zawsze pozostaje jakieś wybitne zło moralne, jakiś grzech pozostawiony do ukarania, który nie został odpowiednio ukarany. A jeśli jest to grzech przeciwko nieskończonemu Bogu, Bogu doskonale moralnemu i świętemu, który czyni nas nieskończenie winnymi, a zatem winnymi nieskończonego zła, to cokolwiek pozostaje niekarane przez całą wieczność, jest nieskończoną ilością zła. Więc jest problem w tradycyjnym poglądzie wyjaśniającym ostateczny triumf Boga nad złem w tym poglądzie.

Inny pogląd, który próbuje usprawiedliwić niekończącą się karę potępionych, odwołuje się do całej idei ciągłego grzechu w piekle. Zgodnie z tezą o ciągłym grzechu potępieni nieustannie grzeszą w piekle, co uzasadnia coraz większą karę. Są karani za pewne przeszłe grzechy w określonym czasie; przez cały czas nadal grzeszą, a następnie muszą zostać ukarani za te grzechy, a to trwa w nieskończoność, wiecznie.

Teraz problemy z tym poglądem obejmują następujące: Jeśli weźmiemy pod uwagę libertariański pogląd na wolność, wydaje się, że nadal możliwe byłoby, aby przynajmniej część potępionych przestała grzeszyć, aby ich kara mogła zostać dopełniona. W takim przypadku Bóg powinien wypuścić ich z piekła, a niektórzy powinni zostać przywrócenii.

Po drugie, ten pogląd, teza o ciągłym grzechu, również implikuje wieczne zło moralne. Ponieważ ludzie grzeszą wiecznie w piekle, zawsze jest więcej grzechu, z którym Bóg musi się uporać. Nigdy nie pokonuje całkowicie zła w tym poglądzie.

Zawsze istnieje wybitne zło moralne, które należy ukarać. Tak więc obie koncepcje, oparte zarówno na zasadzie statusu, jak i na tezie o ciągłym grzechu, stają w obliczu problemu wiecznego zła moralnego. Okej, więc teraz zwróćmy się ku trzeciemu pogładowi, pogładowi uniwersalistycznemu, i porozmawiajmy o niektórych ideach Thomasa Talbota, autora książki zatytułowanej *The Inescapable Love of God* (*Nieunikniona miłość Boga*).

Według Talbota, w połączeniu z innymi doktrynami chrześcijańskimi, doktryna wiecznej kary tworzy sprzeczności. Rozróżnia on kilka różnych form teizmu i broni tego, co nazywa teizmem biblijnym, który potwierdza pewien rodzaj uniwersalizmu. Tak więc zaczyna od mówienia o tym, co nazywa teizmem konserwatywnym, idei, że Bóg kocha każdą stworzoną osobę.

Jak często się mówi, Bóg cię kocha i ma cudowny plan dla twojego życia, jak głosi stary traktat ewangeliczny, zakładając, że kimkolwiek jesteś, Bóg cię kocha. Jeśli tak jest, to Bóg musi kochać każdego człowieka. To standardowy pogląd w kręgach chrześcijańskich.

Po drugie, ten konserwatywny teistyczny pogląd utrzymuje, że Bóg nieodwołalnie odrzuci niektóre osoby pomimo tego faktu i podda je wiecznym mękom. Tak więc niektórzy ludzie, których Bóg bardzo kocha, będą dręczeni na zawsze. To jest problematyczne, według Talbota.

Mówi, że kochać kogoś oznacza być oddanym jego długoterminowym najlepszym interesom. Ale jeśli Bóg odmawia pojednania niektórych ludzi ze sobą, to nie działa w ich długoterminowym najlepszym interesie. Jak możesz działać w czymś najlepszym interesie, jeśli torturujesz ich przez całą wieczność lub pozwalasz im cierpieć bez końca, kiedy możesz położyć temu kres? Tak więc, pozwolenie na niekończące się męki w piekle nie oznacza kochania kogoś, ale nienawiść do niego.

A Bóg nie może przestać kochać kogoś, ponieważ miłość agape jest niezmienna. Następnie jest to, co nazywa zatwardziałym teizmem, który odrzuca ideę, że Bóg kocha wszystkich i potwierdza, że Bóg kocha niektórych stworzonych ludzi, ale nie wszystkich stworzonych ludzi. Bóg nieodwołalnie odrzuci niektóre osoby i podda je wiecznym mękom, szczególnie te, których nienawidził.

Problem z tym poglądem polega na tym, że jeśli życzliwość jest istotną cechą Boga, to pogląd, że Bóg nie kocha wszystkich stworzonych osób, jest z konieczności fałszywy. Bóg nie może działać w sposób niekochający i dlatego, według Talbota, musi ostatecznie zbawić wszystkich. Jeśli życzliwość jest przypadkową cechą Boga, to chciałoby się powiedzieć, że nie jest ona naprawdę niezbędną dla Boga, ale raczej przypadkową lub nieistotną cechą Boga, to pojawiają się tu pewne inne problemy.

Po pierwsze, miłość Boga do jednej osoby wymaga, aby kochał wszystkie osoby, ponieważ nie może kochać danej osoby bez kochania wszystkich tych, których ta osoba kocha. Gdyby Bóg zamienił moją miłość do pewnej osoby w nienawiść, Bóg działałby wobec mnie bez miłości. Tak więc masz wiele napięć, powiedziałaby sprzeczności, w ramach tego poglądu.

Ponadto Bóg nakazał nam kochać innych, nawet naszych wrogów. Jeśli Bóg działałby niemiłosiernie wobec potępionych, to zaprzecza temu przykazaniu. Prosił nas, abyśmy kochali ludzi, których nienawidzi.

Innym poglądem jest to, co nazywa umiarkowanie konserwatywnym teizmem. Według umiarkowanie konserwatywnego poglądu, jak twierdzi Talbot, Bóg kocha każdą stworzoną osobę, ale niektóre osoby, pomimo wszelkich starań Boga, aby je zbawić, ostatecznie odrzuca Boga i oddzielą się od Niego na zawsze. Tak więc zrobił

wszystko, co mógł, aby zbawić potępionych, ale po prostu nie był w stanie zbawić niektórych ludzi.

Odrzucają go pomimo wysiłków Boga. Ale Talbot zadaje to pytanie. Dlaczego ktokolwiek w piekle z wolnością libertariańską miałby nadal odrzucać Boga? I jak to może być zagwarantowane na całą wieczność w każdym przypadku? Może moglibyśmy przyznać, że niektórzy ludzie, najbardziej niegodziwi ludzie, z powodu tej tomistycznej drugiej natury, którą w sobie stworzyli, stają się tak zatwardziali, że nie mają nawet szansy na rozważenie pokuty.

Ale czy to dotyczyłoby wszystkich w piekle? Ponieważ istnieje wolność libertariańska, jeśli ktoś w to wierzy, czy nie otwierałoby to możliwości, aby przynajmniej niektórzy ludzie w piekle powiedzieli: przepraszam, proszę wybaczyć mi i ostatecznie żałowali? Ponadto rzeczywistość męki potępionych podważyłaby szczęście tych w niebie. To jest w pewnym sensie odrębny problem. Właściwie większą część ostatniego rozdziału mojej książki o piekle poświęcam temu problemowi niebiańskiego żalu.

Jeśli ktoś, kogo kochasz, jest w piekle, jak będziesz mógł mieć prawdziwy pokój i nieskalaną radość w niebie, wiedząc, że ten brat lub siostra, matka, ojciec, syn lub córka, lub dobry przyjaciel jest w piekle? Czy to nie podważy czyjś szczęścia? Peter Geach, między innymi, zajął się tym problemem. Mówi, że Bóg pozwoli nam zobaczyć sprawiedliwość takiej nieskończonej kary z powodu moralnego zepsucia potępionych. I tak docenimy sprawiedliwość tego, nawet jeśli chodzi o naszych bliskich, którzy są w piekle, według Geacha.

Inni wysunęli podobny argument, w tym William Lane Craig i inni. Talbot odpowiada na to, że widzenie sprawiedliwości kary nie neguje smutku, że dana osoba pozostała tak zepsuta. Tylko dlatego, że wiesz, że, powiedzmy, twoja córka lub twój syn jest w więzieniu z dobrego powodu, jeśli na przykład handlowali narkotykami, nie cieszysz się ze sprawiedliwości.

W rzeczywistości nadal jesteś zaniepokojony, głęboko zaniepokojony tym, że są w więzieniu, mimo że na to zasługują. Więc to, że jest tu sprawiedliwość, nie czyni faktu potępienia mniej smutnym.

Talbot dochodzi więc do wniosku, że jedynym sposobem wyjścia z tych problemów z wieczną karą jest potwierdzenie unicestwienia potępionych lub powszechnego odkupienia ludzkości. Uznaje, że unicestwienie lub warunkowość rozwiązuje te problemy, lub przynajmniej większość z nich. Opowiada się za tym drugim poglądem, poglądem uniwersalistycznym, zauważając, że obietnica Apostoła Pawła, że Bóg pojedna wszystko ze sobą w Chrystusie, wskazuje w tym kierunku.

Więc jego pogląd jest teizmem biblijnym. Tak to określa. Kondycjoniści i tradycjoniści będą się różnić w kwestii tej terminologii i będą twierdzić, że ich poglądy są teizmem biblijnym, jeśli chodzi o doktrynę piekła.

Ale jego pogląd jest taki, że Bóg kocha każdą stworzoną osobę i że wszyscy ludzie ostatecznie zostaną pojednani z Bogiem i dlatego doświadczą wiecznego szczęścia. Uniwersalizm jest poglądem, że ostatecznie wszyscy ludzie zostaną zbawieni i będą cieszyć się wiecznym życiem z Chrystusem. Mówi, że jest to zgodne z poglądem, że Bóg ukarze wielu ludzi po śmierci.

To po prostu nie będzie trwało wiecznie. Więc nie zaprzecza on rzeczywistości piekła. To coś, co potwierdzają wszystkie trzy poglądy.

Pytanie brzmi, jak długo to trwa? I czy ktokolwiek pozostaje w piekle przez całą wieczność? Czy piekło pozostaje zaludnione? Ilu ludzi ostatecznie zostaje zbawionych? Czy wszyscy, czy tylko niektórzy? Uniwersalizm można również odnieść do upadłych aniołów, a nawet samego Szatana. Wielu uniwersalistów utrzymywałoby, że nawet diabeł ostatecznie zostaje zbawiony. Zakończmy, zwracając uwagę na kilka uniwersalistycznych fragmentów, które są często cytowane przez uniwersalistów.

Dla tych, którzy zastanawiają się, dlaczego w ogóle mówimy o uniwersalizmie jako opcji biblijnej, jak którykolwiek z patrystyków mógł potwierdzić ten pogląd? Wielu tradycjonalistów, zwłaszcza, jest ciekawych lub sceptycznych, że jakkolwiek biblijny argument mógłby zostać przedstawiony w obronie tego poglądu. Do jakich fragmentów odwołuje się uniwersalista? Cóż, oto niektóre z nich. 1 Koryntian 15.22 mówi, że jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni.

W Liście do Kolosan 1:20 napisano, że w Chrystusie cała pełnia Boga upodobała sobie zamieszkać i przez Niego pojednać ze sobą wszystko, czy to na ziemi, czy w niebie, czyniąc pokój przez krew Jego krzyża. Keith DeRose, filozof z Yale i filozof chrześcijański, mówi, że jeśli ktoś cierpi w piekle na zawsze lub zostaje unicestwiony, to nie jest pojednany z Bogiem. Jest to punkt nacisku dla DeRose'a, jak i innych uniwersalistów.

Rzymian 5 Paweł mówi, że tak jak przestępstwo jednego człowieka doprowadziło do potępienia dla wszystkich ludzi, tak akt sprawiedliwości jednego człowieka doprowadził do uniewinnienia i życia dla wszystkich ludzi. Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo jednego wielu stanie się sprawiedliwymi. Zwróć uwagę na paralelę w obu wersetach między tymi, którzy upadają, a tymi, którzy są odkupieni.

To wszystko i wszystko, a potem wiele i wiele. Rzymian 11:32 mówi, że Bóg uwięził wszystkich w nieposłuszeństwie, aby mógł być miłosierny dla wszystkich. FF Bruce mówi, że wszystko w tym przypadku oznacza wszystkich bez rozróżnienia, a nie wszystkich bez wyjątku.

To ważne rozróżnienie, które często czynią krytycy uniwersalizmu. DeRose mówi, że nie mamy powodu, aby interpretować wszystko w ten sposób. Następnie, kontr-odpowiedź, którą tradycjoniści lub inni nieuniwersaliści daliby, brzmiałaby, że nie, mamy wiele innych biblijnych dowodów sugerujących ostateczne zniszczenie niegodziwych, co wzmocniłoby inną interpretację wszystkiego niż ta, którą stosują tam uniwersaliści.

Rzymian 10:9 mówi, że jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wskrzesił Go z martwych, będziesz zbawiony. A potem w Filipian 2:11 i gdzie indziej powiedziano nam, że każdy język wyzna, że Jezus jest Panem i prawdopodobnie wyzna, że Bóg wskrzesił Go z martwych. Tworzy to sylogizm, który sprzyja uniwersalizmowi, a wniosek jest taki, że Bóg zbawi każdego, ponieważ każdy język wyzna, że Chrystus jest Panem.

Standardowym zarzutem jest jednak to, że dla tych, którzy wyznają Chrystusa po śmierci, będzie za późno. To rodzaj założenia, które tradycjoniści, jak również warunki, zazwyczaj przyjmują, że masz okazję w tym życiu, a po śmierci przychodzi sąd. Hebrajczyków 9:27 jest za późno.

Wydaje się również, że jest przekazywana, przynajmniej poprzez standardowe interpretacje, w odniesieniu do przypowieści o łazarzu i bogaczu. Jest za późno. Podjąłeś decyzję.

DeRose pyta, jaki mamy powód, aby w to wierzyć. Dlaczego moje własne wyznanie w tym życiu miałoby być postrzegane jako bardziej zasługujące niż to? Mówi, że to niebezpieczny tok myślenia, ponieważ sugeruje, że w jakiś sposób zasługujemy na zbawienie, ponieważ wyznajemy w tym życiu. Tak więc są argumenty za i przeciw, ale to są niektóre z głównych fragmentów pro-universalistycznych lub te, które są często traktowane w uniwersalistycznym sensie przez niektórych biblistów. Ale oto ciągły problem lub jeden ciągły problem dla uniwersalizmu, a mianowicie wiele fragmentów biblijnych, które podkreślają zniszczenie niegodziwych.

Dla porównania, jest bardzo niewiele fragmentów sugerujących ostateczne powszechne odkupienie. Tak więc, w sumie, wydaje mi się, jak i innym warunkowcom i tradycjonalistom, że Biblia ostatecznie komunikuje, że niektórzy nie dotrważą do końca. Nie wszyscy są zbawieni.

Jednak fragmenty, które zdają się wskazywać na uniwersalistyczny kierunek, należy traktować poważnie, a nie po prostu łatwo i beztrósco odrzucać. To więc złożona debata. Są argumenty, za i przeciw po obu stronach.

Widzimy, dlaczego w Kościele wczesnochrześcijańskim, w epoce patrystycznej, było tak wiele niezgodności wśród teologów chrześcijańskich. I myślę, że powinno to dać nam dziś do myślenia. Niezależnie od tego, na jaki pogląd się zdecydujemy, nie chcę być dogmatyczny, choć jedną rzeczą, co do której możemy być pewni, mówiąc biblijnie, jest to, że piekło jest realne.

To okropny los. Więc zrobmy wszystko, co w naszej mocy, aby uniknąć tego losu — i zwróćmy się do Boga w Chrystusie i żyjmy wiernym życiem, na ile możemy.

Oto nasza dyskusja na temat doktryny piekła.

To dr James Spiegel w swoim wykładzie na temat filozofii religii. To sesja 10, Doktryna piekła.